

Katarzyna Ziętał  
Fundacja Ośrodka KARTA

## Jak biblioteka staje się archiwum społecznym

**Streszczenie:** *Archiwa społeczne powstają przy fundacjach, stowarzyszeniach, grupach nieformalnych, ale także przy bibliotekach. Dlaczego biblioteka jest odpowiednim miejscem do stworzenia archiwum gromadzącego i udostępniającego zbiory dotyczące społeczności lokalnej, życia codziennego i rodzinnego? Czy prowadzenie archiwum społecznego wpisuje się w nowe funkcje biblioteki? Artykuł oparty jest na doświadczeniu projektów prowadzonych przez Fundację Ośrodka KARTA: „Archiwa społeczne w Polsce” oraz „Cyfrowe Archiwa Tradycji Lokalnej”.*

**Słowa kluczowe:** *archiwa społeczne, archiwa cyfrowe, biblioteki gminne, zbiory historyczne, Cyfrowe Archiwa Tradycji Lokalnej, CATL, digitalizacja oddolna, partycypacja społeczna, dokumenty życia społecznego*

Archiwum społeczne zostaje powołane przez jednego człowieka lub grupę ludzi w celu gromadzenia i udostępniania starych fotografii, dokumentów życia społecznego, relacji. To oddolny ruch służący ocaleniu historii danej społeczności, mniejszości narodowej, spuścizny artysty, dyscypliny sportowej i wszelkich innych przejawów życia społecznego lub prywatnego. Typowe archiwum społeczne istnieje przy fundacji i stowarzyszeniu.

Czy więc takie oddolne archiwum może zaistnieć przy strukturze samorządowej lub państwowej — przy bibliotece? Tak, ponieważ o społecznym charakterze archiwum świadczy nie tylko rodzaj organizacji, przy której się afiliuje, ale przede wszystkim to, w jaki sposób działa. Zbiory pochodzą z zasobów społeczeństwa, najczęściej z prywatnych szuflad, z rodzinnych kolekcji. Dotyczą więc w małym stopniu historii instytucji i państwowości polskiej — ta grupa materiałów jest zabezpieczana przez archiwa państwowe. Społeczeństwo partycypuje w tworzeniu archiwum i na etapie pozyskiwania, i na etapie opracowania zasobu. Często zaciera się granica między twórcami i odbiorcami archiwum: użytkownicy stają się wolontariuszami, pomagając opisywać zbiory.

Biblioteki od lat gromadzą nie tylko zbiory biblioteczne, ale i archiwalne. Nazywane jest to rękopisami, spuściznami lub dokumentami życia społecznego. Szczególnie duże zbiory przechowują największe placówki: Biblioteka Narodowa i Biblioteka Jagiellońska. Wybitne postaci życia społecznego często, zamiast do archiwów, przekazują swoje zbiory do bibliotek. Ma to swoją genezę jeszcze w XIX w., kiedy to archiwa kojarzone były z instytucjami gromadzącymi akta władz i urzędów państw zaborczych, biblioteki zaś często traktowano jako ostoję polskości.

Dziś wojewódzkie biblioteki cyfrowe są wiodącymi ośrodkami prezentującymi w Internecie archiwalia dotyczące regionu. Biblioteki postrzegane są jako instytucje otwarte, dostępne dla każdego, cieszą się dużym zaufaniem społecznym. Dzieje się tak dzięki bliskości placówki, „zaznajamianiu się” z nią już na wczesnym etapie edukacji, a także dzięki różnym działaniom bibliotekarzy skierowanym do społeczności. Choć archiwa państwowe stopniowo otwierają się na człowieka i próbują przełamać swój elitarny charakter, nigdy nie zyskują tej popularności co biblioteka. Nie mają takiej możliwości.



Il. 1. Józef Adamczyk, regionalista, ofiarodawca materiałów z wolontariuszką CATL, Mirosławą Starzycką 2 września 2011 r. w Miejskiej Bibliotece Publicznej w Chrzanowie.  
Fot. Bogusław Mucha.

Źródło: KUDOSZ, M. Obrazy z CATL-i [on-line]. [Dostęp 02.04.2013]. Dostępny w World Wide Web: <http://goo.gl/KX08l>.

Ośrodek KARTA od 25 lat prowadzi jedno z większych archiwów społecznych w Polsce. Od 2011 r., w ramach Programu Rozwoju Bibliotek, realizujemy projekt Cyfrowe Archiwa Tradycji Lokalnej (CATL), który polega na zakładaniu regionalnych archiwów społecznych przy bibliotekach gminnych. Od wielu lat także staramy się o wsparcie ogólnopolskie już istniejących, tworzonych oddolnie, archiwów. Pod koniec roku 2012 rozpoczęliśmy realizację projektu „Archiwa społeczne w Polsce” — zewidencjonowaliśmy około 400 takich archiwów, pokazując je w ogólnodostępnej bazie [www.archiwa.org](http://www.archiwa.org)<sup>1</sup>. Stworzyliśmy także pierwsze materiały edukacyjne: na portalu dostępna jest książka *Archiwistyka społeczna*, prowadząca przez kolejne etapy tworzenia archiwum społecznego. Liczymy, że to dopiero pierwszy krok we wsparciu i promocji tej dziedziny życia publicznego.

Projekt okazał się zaskoczeniem. Dla zwykłego człowieka — że istnieje tak szeroka sfera zupełnie bezinteresownej działalności, w dodatku działalności niełatwej, niejednorazowej, wymagającej wiele determinacji. Projekt był zaskoczeniem także dla samych archiwów społecznych — że „ktoś nas dostrzegł”, że „jest nas tak wiele”, że jest to część szerszej dziedziny. Pojęcie archiwów społecznych jednak dopiero szuka swojego miejsca w dyskursie, nie jest oczywiste nawet dla podmiotów tworzących ten ruch. Dla wielu, także dla nas samych, zaskoczeniem była wielka różnorodność archiwów społecznych: są to stowarzyszenia kombatanckie, towarzystwa sportowe, organizacje skupiające miłośników historii lokalnej, dokumentujące losy przodków, popularyzujące spuścizny artystów; są archiwa cyfrowe i tradycyjne izby pamięci, grupy skupiające amatorów kartografii i papierów wartościowych, środowiska mniejszości narodowych i wiele innych. Archiwa społeczne są odbiciem społeczeństwa obywatelskiego we wszystkich jego barwach.

Od początku zdawaliśmy sobie sprawę, że nie możemy ograniczać się w projekcie jedynie do podmiotów trzeciego sektora. Mamy więc w bazie grupy nieformalne, archiwa będące efektem pasji i determinacji jednej osoby, archiwa tworzone przy szkołach, grupach pracy, instytucjach, urzędach...

---

<sup>1</sup> Wszystkie odesłania do stron internetowych przedstawiają wersję aktualną w dn. 02.04.2013 r.

Oprócz ngo-sów największą grupą są biblioteki: gminne, miejscowe, szkolne, uniwersyteckie. Spora część z nich to placówki uczestniczące w projekcie Cyfrowe Archiwa Tradycji Lokalnej ([www.archiwa.org/catl](http://www.archiwa.org/catl)). W ramach CATL bibliotekarze ze 110 bibliotek gminnych przeszli specjalistyczne szkolenia, prowadzone przez pracowników Ośrodka KARTA, dotyczące pozyskiwania, opracowania, digitalizacji, udostępniania materiałów archiwalnych, nagrywania relacji w ramach Historii Mówionej, zagadnień prawnoautorskich. Dzięki projektowi po raz pierwszy KARTA nawiązała tak szeroką współpracę z bibliotekami. Okazało się to strzałem w dziesiątkę. Na stronach CATL do tej pory zdigitalizowano i udostępniono blisko 7,5 tys. materiałów archiwalnych. Niewielka część bibliotek zrezygnowała z projektu w jego trakcie lub poprzestała na opublikowaniu kilku wpisów, spora część jednak uczyniła z CATL swój szandarowy projekt.

Okazało się, że powodzenie projektu zależy przede wszystkim od pasji i determinacji człowieka. Oczywiście biblioteki z dużym zapleczem osobowym jest łatwiej, są jednak takie, którym mimo szczupłości obsady etatowej, udaje się prowadzić archiwum z prawdziwego zdarzenia. Zaletą tworzenia archiwum przy bibliotece jest możliwość wykorzystania istniejącej infrastruktury: biblioteka dysponuje pomieszczeniem, półkami, sprzętem komputerowym. Przede wszystkim jednak biblioteka to miejsce, do którego przychodzą ludzie. Często przyjaźniejsze niż lokalne muzeum. Choć w trakcie szkoleń przekonywaliśmy do różnych metod pozyskiwania archiwaliów (organizacja spotkań, promocja w mediach, nawiązanie kontaktów ze stowarzyszeniami), najskuteczniejsza okazała się zwykła rozmowa z czytelnikiem, który przyszedł wypożyczyć książkę. Rolą bibliotekarza jest tu uświadamianie wartości zbiorów przechowywanych w domach. Tak mówi o tym emerytowana nauczycielka z miejscowości, w której działa CATL:

*Dzięki projektowi zrozumiałam, że wiele rzeczy można się dowiedzieć nie tylko z książek, ale także można zajrzeć do Internetu (...), lecz najciekawsze są strychy starych kamienic i domów, gdzie przechowywana jest historia kilku pokoleń. Nawet pojedyncze zdjęcie ma dużą wartość historyczną, jeśli potrafimy dowieść, co się na nim znajduje, gdzie i komu je zrobiono.*

To, że zbiory są w Internecie, oczywiście ułatwia kontakt ze społecznością, często rozproszoną po świecie. Niedawno wprowadziliśmy możliwość komentowania udostępnianych w CATL materiałów na Facebooku, co pokazało, że zbiory wzbudzają ciekawość historyczną, ale mają też wartość sentymentalną, przywołują wspomnienia. Cyfrowe archiwum umożliwia też spotkania pozainternetowe. Jedna z użytkowniczek mówi:

*Fajna ta strona CATL. Jak ją zauważyłam, zadzwoniłam do kuzynki, powiedziałam: wejdź i zobacz. Potem mi powiesz, kto jest na tym zdjęciu, bo nie mogę rozpoznać. Teraz jak się spotykamy to mamy temat do rozmów.*

Są przykłady pozainternetowych działań angażujących społeczność w proces tworzenia archiwum. Miejska Biblioteka Publiczna w Cieszanowie dociera do osób starszych, które nie mają dostępu do Internetu i korzysta z ich pomocy w opracowaniu zasobu. Pozyskane fotografie po zdigitalizowaniu są drukowane i wkładane do segregatorów — następuje więc powrót do formy analogowej. Następnie bibliotekarz odwiedza z segregatorem prywatne domy i prosi o dopełnienie opisu. W ten sposób udaje się pozyskać informacje o zadziwiająco stopniu szczegółowości, takie jak na przykład ta o przedwojennej komunikacji autobusowej w Cieszanowie:



Il. 2. Autobus przedwojennej komunikacji w Cieszanowie.

Źródło: 5. Cyfrowe Archiwum Tradycji Lokalnej Miejska Biblioteka Publiczna w Cieszanowie.  
[Dostęp 02.04.2013]. Dostępny w World Wide Web: <http://mbp.cieszanow.archiwa.org/>.

*Autobus przedwojennej komunikacji w Cieszanowie marki Chevrolet o numerze rejestracyjnym LW 8363 (okręg lwowski). Zakupiony został we Lwowie w przedstawicielstwie francuskiej firmy przez 3-osobową spółkę: Rafał Szajowski (z zawodu kowal, wieloletni radny Cieszanowa), Konrad Szabatowski i Żyd Wittner. Ze względu na swą delikatną konstrukcję, bardzo często się psuł. Jego naprawą najczęściej zajmował się Rafał Szajowski, z racji swoich umiejętności w tym kierunku. Autobus przez długi czas garażował w stodole Szajowskich, przy obecnej ul. Mickiewicza 12. Kursował na trasie Cieszanów–Jarosław i Cieszanów–Lwów. Pierwszym kierowcą był pochodzący z Dachnowa Feliks Maślanka, a po jego śmierci brat Rafała Szajowskiego — Franciszek. Szoferem był także Władysław Puk z ul. Kościuszki. Pomocnikiem kierowcy był Olek. Zarówno Feliks Maślanka, jak i Franciszek Szajowski byli zawodowymi kierowcami. Przystanek autobusowy znajdował się na rynku, niedaleko obecnego budynku Urzędu Miasta i Gminy w Cieszanowie. Podróż autobusem cieszyła się dużym powodzeniem, chociaż cena biletów nie była niska. Najczęściej z tego środka transportu korzystali kupcy i żydowscy sklepikarze. Z lewej strony stoi pomocnik kierowcy Olek, po prawej Franciszek Szajowski — szofer, zaś w środku siedzi Żyd Wittner. Fotografia pochodzi z początku lat 30. XX w., najprawdopodobniej z 1933 r. Wykonana jest na podwórku Szajowskich przed garażem. Format fotografii: 8,5 x 13 cm.*

Prowadzenie archiwum to praca na lata, trudno tu mówić o jednorazowym działaniu projektowym, mającym swój początek i koniec. Bibliotekarze CATL robią to w ramach dodatkowej pracy, korzystając często z pomocy wolontariuszy. Jedna z wolontariuszek tak opisuje motywy swojego zaangażowania:

*Dlaczego Cyfrowe Archiwum Tradycji Lokalnej? Bo to ciekawy projekt, dzięki któremu ludzie spotykają się, rozmawiają, cofają w czasie, odgrzebują ukrytą na strychach i w szafach własną historię. A ja mam nadzieję, że te skrawki pamięci, które zbieram, ułożą się kiedyś w jakiś obraz przeszłości.*

Prowadzenie cyfrowego archiwum wpisuje się też w nowe funkcje biblioteki, pozwala podjąć działania animujące lokalną społeczność przy wykorzystaniu nowych technologii. Bibliotekarze dostrzegają tę korzyść dla biblioteki:



*Sami czytelnicy pomagają w pozyskaniu, gromadzeniu i opracowaniu dokumentów. Ciekawe wystawy, spotkania z historią gromadzą wielu pasjonatów historii regionu. Wzrósł prestiż biblioteki w środowisku, co przyczyniło się do zwiększenia oferty czytelniczej i pozyskania większej liczby użytkowników biblioteki.*

Biblioteki w sieci Cyfrowe Archiwa Tradycji Lokalnej uznajemy za modelowe archiwum społeczne, które mimo że istnieje przy instytucji samorządowej, ma swój oddolny i mocno osadzony w społeczności charakter. W bazie archiwów społecznych na stronie [www.archiwa.org](http://www.archiwa.org) mamy też przykłady innych tego typu działań prowadzonych przez biblioteki np. biblioteki uniwersyteckie, które inicjują lokalne projekty dotyczące historii mówionej, biblioteki gminne prowadzące regionalne izby pamięci, biblioteki miejskie prowadzące cyfrowe archiwa dzielnic miasta. Mamy świadomość, że nie dotarliśmy do wszystkich tego typu inicjatyw. Dlatego bardzo prosimy o kontakt te placówki, które czują się częścią ruchu archiwistyki społecznej. Liczymy, że stworzenie bazy tych inicjatyw to dopiero pierwszy krok w promowaniu dziedziny archiwistyki społecznej, stworzeniu sieci kontaktów, wzajemnego edukowania się i wspierania.